

Jarosław Janikowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0003-1684-3304

jaroslaw_janikowski@wp.pl

Włóczęstwo jako przejaw demoralizacji dzieci – reakcja społeczna na zjawisko w świetle przepisów ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich

Kwestie definicyjne

Jan Kuchta w opracowaniu „Dziecko włóczęga” z 1936 r., będącego wynikiem obserwacji zjawiska włóczęstwa wśród nieletnich mieszkańców Schroniska dla dzieci bezdomnych w Krakowie, pisał, że „wśród dzieci trudnych do wychowania zajmuje niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc dziecko włóczęga”¹. Choć obecne realia codziennej egzystencji człowieka zgoła różnią się od tych, w których powstawało wspomniane opracowanie, to rzeczowość tejże tezy, choć w znacznym stopniu uproszczona i niepoddająca się aktualnej pedagogicznej nomenklaturze, wydaje się być aktualna.

Włóczęstwo według „Słownika współczesnego języka polskiego” to włóczenie się, bycie włóczęgą lub spędzanie czasu na pieszych wędrówkach. Ten sam słownik mianem włóczęgi określa mężczyznę włóczącego się po świecie, niemającego stałego miejsca pobytu. Włóczęga to również chodzenie bez określonego celu, tułanie się, wałęsanie się. Włóczyć się to z kolei chodzić, jeździć bez celu, wałęsać się². Włóczęstwo to, jak pisze Violetta Kolarska-Wrzosek, „niewymuszona przez innych lub okoliczności, ciągła zmiana miejsca pobytu bez zamiaru pozostania na stałe w określonym miejscu, podejmowana bez określonego celu, a jedynie po to, aby wieść życie osoby wolnej, która nie musi się uczyć, pracować i wypełniać innych obowiązków typowych dla danego wieku i charakterystycznych dla prowadzenia osiadłe-

¹ J. Kuchta, *Dziecko włóczęga*, Lwów 1936, s. 3.

² B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2001, s. 531.

go trybu życia”³. Choć włóczęgostwo często kojarzone jest z takimi pojęciami, jak żebractwo czy bezdomność, to na potrzeby tego artykułu należy je wyraźnie rozgraniczyć. Żebractwo to zjawisko polegające na wypraszeniu jałmużny bez oferowania niczego w zamian. Bezdomność z kolei to stan pozostawania bez miejsca zamieszkania. Mimo że włóczęgostwu często towarzyszy żebractwo i bezdomność, to jednak nie jest to reguła, zwłaszcza w kontekście włóczęgostwa dzieci.

Tożsąmą granicę należy wyznaczyć pomiędzy włóczęgiem a zjawiskiem uciezki dziecka z domu. Na różnicę tę zwracał już uwagę wspomniany Jan Kuchta, pisząc: „Gdy więc dziecko, jedynie z obawy przed karą, ucieknie raz lub dwa z domu i będzie poza jego obrębem pozostawało czas jakiś, mamy do czynienia z typem »dziecka uciekiniera«; gdy jednak dziecko stale ucieka z domu, gdy pozostaje przeważnie poza domem, mamy do czynienia z typem »dziecka włóczęgi«”⁴.

Włóczęgostwo dzieci to jednak zjawisko rozszerzające powyższe definicje. Chodzi tu w szczególności o włóczęgię się w przestrzeni miejsc publicznych, bez znaczenia czy w czasie zajęć szkolnych, czy po ich zakończeniu, spędzanie wolnego czasu bez wykonywania czynności służących samorozwojowi, popadanie w tzw. złe towarzystwo, a także dopuszczanie się zakłóceń spokoju i porządku publicznego. Paradoksalnie w stosunku do leksykalnie rozumianego zjawiska włóczęgostwa, jego identyfikacja dotyczyć będzie nie wyłącznie samego momentu przemieszczania, lecz również stałego przebywania w określonych miejscach, np. w postaci przestawania w okolicy klatek schodowych, sklepów, deptaków, parków, boisk szkolnych, piwnic czy opuszczonych nieruchomości. Istotną jest przy tym cykliczność zachowań, gdyż pojedyncze zachowanie nie musi świadczyć o włóczęgostwie. Owa cykliczność nastrocza trudności natury identyfikacji społecznej, która obserwuje i nazywa zjawisko, lecz często nie potrafi określić jego powtarzalności.

Definicji wymaga również sformułowanie „nieletni”, które w polskim porządku prawnym nie znalazło jednoznacznego określenia – to wypracowane jest jednak na gruncie przepisów ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich⁵. W zakresie zapobiegania i zwalczania demoralizacji, bo taką tematykę obejmuje niniejsze opracowanie, za osobę nieletnią uznaje się osobę, która nie ukończyła 18 lat, czyli w rozumieniu przepisów prawa cywilnego jest osobą małoletnią. Na potrzeby niniejszego opracowania pojęcie nieletni zostanie używane zamiennie z określeniem dziecko.

³ V. Konarska-Wrzosek, *Dział I. Przepisy ogólne*, [w:] P. Górecki, V. Konarska-Wrzosek (red.), *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 43.

⁴ J. Kuchta, op. cit., s. 4.

⁵ T.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 969.

Geneza zjawiska w Polsce

Włóczęgostwo to zjawisko znane od wielu wieków. Traktowane jako zaburzenie ładu społecznego dotyczyło nie tylko dorosłych, ale również dzieci, które często towarzyszyły w wędrowkach dorosłym „rajzerom”, a które miały uwiarygodnić dobre zamiary i uczciwość wędrowca. Byli to ludzie często bez określonego zawodu, drobni handlarze, żebracy, których określano mianem „ludzi luźnych”. Stronili od stałej pracy, zajmowali się pracą dorywczą lub żyli z jałmużny. Z reguły nie cieszyli się społeczną akceptacją, choć na terenach wiejskich w okresie żniw często wykorzystywano ich siłę roboczą. Mieli skłonność do popełniania czynów zabronionych, z reguły drobnych kradzieży (najczęściej jedzenia z powodu głodu).

Nasilenie włóczęgostwa wśród dzieci przypadł na początek okresu międzywojennego. Na ulicach polskich miast i wsi zauważalna była wówczas dość liczna grupa dzieci pozostająca bez opieki i często środków do życia w wyniku utraty rodzin i bliskich. Zjawisko włóczęgostwa wśród dzieci było charakterystyczne dla środowisk wielkomiejskich i nierzadko dotyczyło dzieci, które były zmuszane przez zdemoralizowanych rodziców do żebractwa i w ten sposób zarabiała na życie swoje, rodziców i rodzeństwa. Sprzedawały gazety, kwiaty, żebrały bądź kradły. Częste były przypadki dziewcząt (nawet dwunastoletnich) trudniących się prostytutką. Dzieci spały pod płotami, na pustych polach czy pod schodami. Co gorsza, tryb ich życia sprzyjał nawiązywaniu kontaktów z półświatkiem, sutenerami, złodziejami czy prostytutkami. Mało tego, jak słusznie podkreślają Łucja i Krzysztof Kabzińscy, fatalne skutki wychowawcze, polegające na akceptacji zła, przestępstwa, a nawet zbrodni, jednocześnie inicjowały do udziału w nich⁶.

Remedium na problem żebractwa miały stanowić przepisy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa⁷. Zgodnie z jego treścią do zwalczania zjawiska włóczęgostwa i żebractwa miały służyć domy pracy dobrowolnej, przytułki oraz domy pracy przymusowej, gdzie umieszczano żebrzących. Jak się później jednak okazało, przepisy nigdy w pełni nie weszły w życie z powodu braku odpowiedniej liczby miejsc w ośrodkach, które mogłyby przyjmować takie osoby.

Tragiczne doświadczenia dostarczyła Polsce II wojna światowa. Dzieci poszukiwały swoich rodziców powracając z robót przymusowych. Jak podkreśla Mikołaj Brenk, problem okresu powojennego stanowiły również dzieci uciekające z domów dobrowolnie i jeżdżące po kraju w poszukiwaniu przy-

⁶ Ł. Kabzińska, K. Kabziński, *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2012, nr 4, s. 22–23.

⁷ Dz.U. z 1927 r., Nr 92, poz. 822 i 823.

gód. Cel takich podróży stanowiło również, na polecenie rodziców, poszukiwanie różnego rodzaju zdobyczy, a przy tym dopuszczanie się wszelkiego rodzaju wybryków, a nawet kradzieży. Jak zaznacza autor, z dokumentów dotyczących żebractwa i włóczęgotwa sporządzonych w Poznaniu latem 1945 r. wynika, że w tamtym okresie to właśnie nieletni stanowili główny problem służb dworcowych⁸.

Zjawisko włóczęgotwa dzieci jako pokłosie wojen i konfliktów zbrojnych diametralnie różni się od tego zjawiska obserwowanego aktualnie, głównie ze względu na fakt, że obecnie włóczęgotwo to najczęściej nie konieczność, a wybór. Już w okresie PRL-u zjawisko włóczęgotwa dzieci zaczęto rozpatrywać w kontekście pojęcia demoralizacji nieletnich. Wyrazem tego podejścia stały się przepisy obowiązującej do dziś ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (dalej u.p.n.). Zgodnie z przepisem art. 4 u.p.n. włóczęgotwo stanowi jedną z okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego.

Włóczęgotwo jako przejaw demoralizacji nieletnich

Pojęcie demoralizacji podaje Aneta Wilkowska-Plóciennik pisząc, że „demoralizacja nieletnich jest terminem oznaczającym stan bądź proces charakteryzujący negatywne postawy i zachowania nieletniego w stosunku do obowiązujących w społeczeństwie podstawowych norm i zasad postępowania”⁹. W kryminologii przyjmuje się, że demoralizacja, jako niewynikający z przyczyn chorobowych lub rozwojowych, stan struktur poznawczych prowadzący do nierespektowania norm moralnych, sprzyja łamaniu prawa¹⁰.

Pojęcie demoralizacji traktowane jest przez ustawodawcę dość płynnie, co w doktrynie postrzegane jest krytycznie. Brakuje w szczególności, na co zwraca uwagę Marianna Korcyl-Wolska, nawiązania do właściwości psychologicznych, gdyż poprzestano jedynie na określeniu objawów zewnętrznych¹¹. Przyczyny demoralizacji to zarówno czynniki środowiskowe, jak i uwarunkowania genetyczne. Szczególny wpływ ma jednak środowisko, w którym nieletni przebywa. Mowa tutaj o środowisku rodziny, rówieśników, szkoły. Ważne jest to, jaki w tym środowisku jest panujący system wartości, stosunek do norm społecznych, wzajemny stosunek do siebie, kształt rodziny, warunki materialne, zdrowotne, stosunek do pracy, charakter więzi emocjonalnych,

⁸ M. Brenk, *Walka czy wsparcie? Służby społeczne wobec żebraków w Poznaniu w latach 1946–1948*, [w:] J. Kozielska, A. Skowrońska-Pućka (red.), *W kręgu działań pomocowych i poradniczych*, Poznań 2016, s. 192.

⁹ A. Wilkowska-Plóciennik, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Warszawa 2011, s. 24.

¹⁰ M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich. Na tle standardów europejskich*, Warszawa 2015, s. 70.

¹¹ *Ibidem*, s. 68.

występowanie zjawisk patologicznych takich jak narkomania czy alkoholizm, a także styl wychowania przez rodziców¹².

Krystyna Gromek przypomina, że zachowania nieletniego uważane w myśl przepisów u.p.n. za objawy demoralizacji, mogą być konsekwencją przypadkowych okoliczności niezależnych od nieletniego. Często będą to sytuacje wygenerowane przez środowisko, w którym żyje i wychowuje się nieletni, jak również mogą wynikać z uzasadnionych potrzeb nieletniego. Autorka nadmienia, że niektóre z takich zachowań są elementarną częścią każdego procesu wychowawczego i są charakterystyczne dla poszczególnych faz rozwojowych w wyniku np. kryzysu autorytetów czy wieku przekory¹³.

Wiele zachowań, choć nagannych, nie musi stanowić przejawu demoralizacji nieletniego. Stąd też doktrynalna krytyka pojęcia demoralizacji, które z jednej strony dość szeroko interpretuje zachowania w tenże termin się wpisujące z drugiej jednak zbyt wąsko w rozumieniu interpretacyjnego uproszczenia dla całego procesu wychowawczego i poprawczego nieletniego. Choć autorzy krytykują użyte w u.p.n. pojęcie demoralizacji, to nie proponują rozwiązań zastępczych. Tadeusz Bojarski zaznacza, że w praktyce orzeczniczej nie obserwuje się trudności w rozumieniu pojęcia demoralizacja. Ocenę sąd formułuje na podstawie materiału osobopoznawczego, który gromadzi z pomocą kuratorów zawodowych i społecznych, organów ścigania oraz pedagogów, psychologów i psychiatrów¹⁴. Trudno w konsekwencji oczekiwać dogłębnej analizy poznawczej uwzględniającej psychologiczne i pedagogiczne uwarunkowania wyrażonej w definicji ustawowej, która choć jest pożądaną formą wyznaczenia ram zjawisk otaczającego nas świata z potrzeby ich ujednoczenia w przypadku konfliktów społecznych, to nie zawsze jest możliwa ze względu na zakres pojęciowy i interdyscyplinarny charakter zagadnienia.

Aneta Wilkowska-Plóciennik powołując się na badania przeprowadzone przez Andrzeja Baładynowicza i opublikowane w 1993 r. nadmienia, że najczęstszymi przejawami demoralizacji badanych było wałęsanie się nieletniego i wywoływany w ten sposób permanentny stan bezczynności, brak celów życiowych, wyobcowanie ze środowiska domowego oraz szkolnego. Prowadziło to również do nawiązywania kontaktów z grupami rówieśniczymi prowadzącymi pasożytniczy tryb życia¹⁵. Jak zauważa Violetta Konarska-Wrzosek włóczęgostwo nieletnich jest zjawiskiem niezwykle groźnym ze względu na to, że łączy się z pozostawianiem poza systemem szkolnym i poza wszelką kontrolą oraz bez systematycznego oddziaływania pozytywnych wzorców. Ponadto,

¹² A. Wilkowska-Plóciennik, op. cit., s. 28.

¹³ K. Gromek, *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Warszawa 2004, s. 101.

¹⁴ T. Bojarski, *Dział I. Przepisy Ogólne*, [w:] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz (red.), *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 66–67.

¹⁵ A. Wilkowska-Plóciennik, op. cit., s. 30.

jak zaznacza autorka, ze względu na brak stałego źródła utrzymania, włóczęgostwo sprzyja nielegalnym sposobom zdobywania środków potrzebnych do egzystencji, prowadząc przy tym do licznych naruszeń prawa karnego¹⁶.

W tym miejscu należy zauważyć również zjawisko tzw. dzieci ulicy. Jednym z typów dzieci ulicy, który proponuje Irena Pospiszyl, a o którym wspomina Barbara Adamczyk, jest właśnie włóczęga, ulicznik, uliczny królewicz, gawrosz. Autorka uznaje tę kategorię za najbardziej typową dla dzieci przystosowanych do życia poza domem. Potrafią one zarobić pieniądze, zorganizować posiłek oraz wywalczyć miejsce na noc. Ponadto wykazują odporność na niewygodne i źle traktowanie. Miejsca, w których przebywają, traktują jako własną przestrzeń życiową i doskonale się w niej odnajdują. Zazwyczaj działają w kilkuosobowych bandach. Stanowią najbardziej zdemoralizowaną grupę dzieci¹⁷. W Polsce „dzieci ulicy” Anna Kurzeja definiuje jako dzieci, które dużą część życia spędzają na ulicy i dla których ulica jest głównym środowiskiem. Sypiają w domach swoich rodziców lub opiekunów, lecz nie znajdują tam wsparcia emocjonalnego. W rezultacie przebywają na ulicy nie tylko z poczucia nudy i braku alternatywnych zajęć, ale z powodu życiowej konieczności¹⁸. Na uwagę zasługuje również definicja wypracowana przez Radę Europy uznająca za dzieci ulicy: „Dzieci poniżej 18. roku życia, które przez krótszy lub dłuższy czas żyją w środowisku ulicznym. Przenoszą się z miejsca na miejsce i mają swoje grupy rówieśnicze i kontakty. Są zameldowani pod adresem rodziców lub jakiejś instytucji socjalnej. Charakterystyczne jest to, że z rodzicami, przedstawicielami szkół i instytucji pomocy i służb socjalnych, które ponoszą za nie odpowiedzialność, dzieci te mają słaby kontakt lub nie mają go w ogóle”¹⁹.

Ulica to przestrzeń funkcjonowania nieletniego w sensie dosłownym i metaforycznym. Wśród takich miejsc wymienia się bezpośrednio ulicę, ale także podwórka, bramy, klatki schodowe, blokowiska, piwnice, strychy, opuszczone budynki, dworce kolejowe, hałdy węgla, torowiska, bunkry, stare fabryki oraz kanały ciepłownicze²⁰. Dzieci ulicy wykazują wiele zachowań negatywnych, jak spożywanie alkoholu lub środków odurzających, zachowania agresywne, np. bójki czy niszczenie mienia, akty autoagresji w postaci samookaleczeń lub prób samobójczych, używanie wulgarnego słownictwa, wagarowanie, uciekanie z lekcji, przynależność do destruktywnych grup subkulturowych, uprawianie prostytucji²¹. Barbara Adamczyk – traktując

¹⁶ V. Konarska-Wrzosek, op. cit., s. 43–44.

¹⁷ B. Adamczyk, *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*, Kraków 2015, s. 36.

¹⁸ A. Kurzeja, *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Kraków 2010, s. 12.

¹⁹ Ibidem, s. 13.

²⁰ B. Adamczyk, op. cit., s. 25.

²¹ B. Adamczyk, *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej i strategii poznawcze*, Kraków 2016, s. 38.

o typologii dzieci ulicy – przypomina pojęcie „popęd włóczęstwa”, odnosząc je do tych dzieci, które ze względu na szczególnie temeperament i cechy osobowości chcą być niezależne, pozostawać poza kontrolą, lubią podróżować, przebywać poza domem, są spragnione przygód²².

Spółeczny obowiązek reakcji na włóczęstwo dzieci

Przyjmuje się, że przepisy u.p.n. klasyfikują system postępowania z nieletnimi w Polsce jako opiekuńczo-wychowawczo-ochronny, ukierunkowany na wychowanie nieletnich i ochronę ich przed demoralizacją oraz przestępczością²³. Przepis art. 4 ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich stanowi o społecznym obowiązku przeciwdziałania przejawom demoralizacji nieletnich przede wszystkim przez zawiadomienie o zaistnieniu takich okoliczności rodziców lub opiekuna nieletniego, szkoły, sądu rodzinnego, Policji lub innego właściwego organu. Słusznie zauważa Marianna Korcyl-Wolska, że u.p.n. przewiduje podjęcie działań w stosunku do nieletniego post factum zachowania demoralizującego. W rezultacie brakuje regulacji dotyczącej przeciwdziałania demoralizacji w momencie, gdy nieletni jeszcze nie wykazał przejawów demoralizacji, lecz jest już nią zagrożony. Słuszne jest więc stwierdzenie, jak dalej zaznacza autorka, że zapobieganie w rozumieniu przepisów ustawy polega na przeciwdziałaniu dalszemu demoralizowaniu się nieletniego, a zwalczanie na usuwaniu demoralizacji²⁴.

Violetta Konarska-Wrzosek uważa, że ustanowienie przez ustawodawcę społecznego obowiązku przeciwdziałania demoralizacji nieletnich miało na celu zaangażować całe społeczeństwo w proces wychowania młodego pokolenia, zwłaszcza przez zwalczanie zachowań szczególnie groźnych dla socjalizacji młodego człowieka²⁵. Istotna jest tutaj, na co zwraca uwagę Tadeusz Bojarski, samodzielna aktywność obywatela²⁶. Krystyna Gromek rozumie przez nią zwrócenie uwagi nieletniemu na niewłaściwość danego zachowania, przeszkodzenie w dokonaniu czynu zabronionego, odebranie narzędzi mających służyć dokonaniu czynu zabronionego, obrona osoby będącej przedmiotem zamachu bezprawnego lub udaremnienie ucieczki nieletniego sprawcy czynu zabronionego²⁷.

Spółeczny obowiązek odpowiedniego przeciwdziałania temu zjawisku ma polegać według ustawodawcy w szczególności na zawiadomieniu o tym

²² B. Adamczyk, *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia ...*, s. 37.

²³ E. Jurgielewicz-Delegacz, *Ewolucja odpowiedzialności nieletnich na przestrzeni lat*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 44, s. 181.

²⁴ M. Korcyl-Wolska, op. cit., s. 69–70.

²⁵ V. Konarska-Wrzosek, op. cit., s. 60.

²⁶ T. Bojarski, op. cit., s. 66.

²⁷ K. Gromek, op. cit., s. 102.

fakcie odpowiednich osób lub instytucji. Słusznie twierdzi Violetta Konarska-Wrzosek, że zawarta w przepisie kolejność podmiotów nie jest przypadkowa i harmonizuje z całą u.p.n. ukierunkowanych na przeciwdziałanie demoralizacji i przestępczości²⁸. Intencją ustawodawcy nie jest karanie, a wychowanie nieletniego, stąd w pierwszej kolejności o zaobserwowanej okoliczności świadczącej o demoralizacji osoby nieletniej należy powiadomić rodziców lub opiekunów nieletniego. Takie rozwiązanie wydaje się być słusznym i logicznym sposobem postępowania w takiej sytuacji pod warunkiem, że osoba zgłaszająca wie jak skontaktować się z rodzicami lub opiekunami nieletniego. W przypadku braku takiej wiedzy, prawidłowe będzie zgłoszenie obserwowanego zjawiska innym wymienionym w przepisie instytucjom. W rzeczywistości bez dokładnej znajomości treści przepisu z art. 4 u.p.n. (a taki brak należy zakładać w przypadku większości polskich obywateli) prawidłowe będzie zgłoszenie takiego faktu wszędzie tam, gdzie spodziewana będzie reakcja instytucjonalna. Najczęściej będzie to zapewne policja czy straż miejska, lecz niewykluczone jest również zawiadomienie np. pracowników ochrony, którzy w następstwie zawiadomią chociażby wspomnianą policję.

Należy nadmienić, że istotne jest samo stwierdzenie istnienia okoliczności świadczących o demoralizacji. Bez znaczenia jest, na co zwraca uwagę Krystyna Gromek, czy zachowanie nieletniego wyrządziło krzywdę zawiadamiającemu, innej osobie lub dobru społecznemu albo było szkodliwe dla samego nieletniego²⁹.

Aneta Wilkowska-Płóciennik wymienia wśród przejawów demoralizacji waleśanie się w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów i łączenie się w grupy³⁰. Gang, według Małgorzaty Michel, jest organizacją o wyraźnej strukturze i sposobem przystosowania się do środowiska. Jego pochodzenia upatruje się w małych, nieformalnych grupach bawiących się razem dzieci w wieku szkolnym, które stopniowo zaczynają wytwarzać strukturę wewnętrzną i wspólną tradycje. Reakcja społecznego sprzeciwu i potępienia dla tego rodzaju grupy zmienia ją w gang. Jak dalej pisze autorka, działalność członków gangu sprowadza się początkowo do włączenia się po okolicy, testowania nowych wzorców zachowań o poszukiwaniu nowych doświadczeń. Stopniowo grupa zaczyna przeobrażać się w grupę konfliktową³¹. Nietelni trafia do grupy, która wykazuje charakter podkultury przestępczej. Z reguły na czele takiej grupy stoi osoba, która przebywała już w zakładzie popraw-

²⁸ V. Konarska-Wrzosek, op. cit., s. 60.

²⁹ K. Gromek, op. cit., s. 102.

³⁰ A. Wilkowska-Płóciennik, op. cit., s. 26.

³¹ M. Michel, *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej. Perspektywa resocjalizacyjna*, Kraków 2016, s. 122.

czym lub karnym, co w oczach członków grupy świadczy o jego odwadze i bogatym doświadczeniu życiowym³².

Nie chodzi o zachowania jednostkowe, sporadyczne i izolowane (chyba że w swych przejawach skrajnie drastyczne), lecz o zespoły różnorodnych zachowań powtarzających się wielokrotnie i trwałych³³. Świadczą o tym użyte w przepisie sformułowania takie, jak „systematyczne”, „używanie”, „uprawianie”. Jest to istotne ze względu na wymiar wywiązania się ze społecznego obowiązku reakcji na przejawy demoralizacji nieletnich. Jeśli więc za przejaw demoralizacji uznaje się dopiero kompleks zachowań, swoistą jego kombinację, to trudno wywiązać się w pożądanym literalnie przez ustawodawcę sposób z tego obowiązku. Problem polega na identyfikacji tego czy dany przejaw demoralizującego zachowania jest kolejnym takim przejawem czy może pierwszym, a przy tym jednostkowym. Oczywiście możliwe są równie często co przypadkowe, zdarzenia obserwacji stałych środowisk nieletnich, a przy tym możliwa jest identyfikacja sposobu ich zachowania w dłuższej perspektywie czasowej. Kwestią sporną pozostaje jednak przypadek jednostkowy obserwowany przez świadka zdarzenia. Wydaje się, że wówczas prawidłowe będzie zwrócenie uwagi młodemu człowiekowi lub ewentualnie powiadomienie o tym fakcie rodziców. Interwencja policji może mieć w przypadku jednostkowego zachowania, które nie jest częścią procesu demoralizacji nieletniego, negatywne oddziaływanie na jego proces wychowawczy.

Obowiązek społeczny powiadomienia odpowiednich podmiotów o okolicznościach świadczących o demoralizacji nieletniego stanowi zobowiązanie moralne, a nie zobowiązanie prawne, toteż osoba, która z takiego zobowiązania nie wywiąże się, nie będzie ponosić żadnych konsekwencji prawnych. Inaczej jest w przypadku niezawiadomienia o przestępstwach, które ustawodawca enumeratywnie wymienia w przepisie art. 240 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – kodeks karny³⁴. Zgodnie z tym przepisem, każdy kto ma wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego wymienionego w przepisie lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Mowa jest więc tutaj o zawężeniu swobody niepowiadamiania o przejawach demoralizacji nieletnich.

Rozpatrując problem włóczęgostwa nieletnich, należy również dostrzec potencjalne ryzyko zaniedbań po stronie władzy rodzicielskiej. Wszak to często tego rodzaju zaniedbania generują potrzebę włóczęgostwa u młodego pokolenia, które szuka wzorców do naśladowania poza rodzinnym domem.

³² B. Adamczyk, *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Funkcjonowanie...*, s. 37.

³³ M. Szwejowska, B. Kędzińska, *Przymusowe leczenie nieletnich w zakładach psychiatrycznych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2012, nr 15, s. 34.

³⁴ T.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1950 z późn. zm.

Należy podkreślić, że zgodnie z przepisem art. 106 ustawy z 20 maja 1971 r. – kodeks wykroczeń³⁵, „kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 albo nad inną osobą niezdolną rozpoznać lub obronić się przed niebezpieczeństwem, dopuszcza do jej przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla zdrowia człowieka, podlega karze grzywny albo karze nagany”. W skrajnych przypadkach może mieć również zastosowanie przepis z art. 210 kodeksu karnego penalizujący zachowanie porzucenia dziecka.

Słusznie pisze Violetta Konarska-Wrzosek, że brak reakcji ze strony społeczeństwa na przejawy demoralizacji nieletnich to niebezpieczne zjawisko, gdyż odczytane może być jako akceptacja tego rodzaju zachowań³⁶. Zaangażowanie społeczeństwa w proces wychowania młodego pokolenia to proces potrzebny ale i niezwykle złożony. Brak reakcji społecznej obserwuje się nie tylko w przypadku demoralizujących zachowań nieletnich, ale przecież również na gruncie prawa karnego, gdzie obojętność może prowadzić nawet do śmierci osoby pokrzywdzonej np. przestępstwem znęcania się.

Przedstawienie wyników badań eksploracyjnych

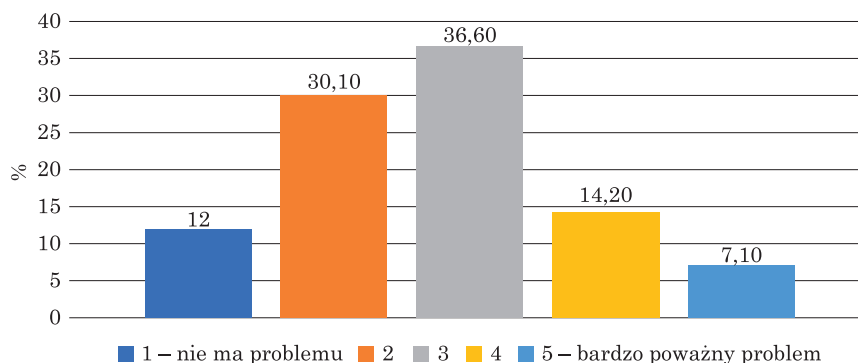
Uzupełnieniem dotychczasowych rozważań będą wyniki przeprowadzonej przez autora ankiety³⁷, która zawierała cztery podstawowe pytania dotyczące zjawiska włóczęgostwa wśród dzieci. Nawiązując do wyników samej metryczki zamieszczonej na wstępie ankiety, nie zaobserwowano znaczących i godnych odnotowania korelacji pomiędzy płcią, wiekiem, miejscem zamieszkania, wykształceniem w stosunku do postrzegania i oceny zjawiska. Na pierwsze z postawionych pytań – Czy spotyka się Pani/Pan z włóczęgostwem dzieci?, 79 ankietowanych odpowiedziało „tak” (43,2%), natomiast odpowiedź „nie” wskazało 87 osób (47,5%), co rozkłada głosy mniej więcej po równo. Tylko 17 osób nie miało w tej kwestii zdania (9,3%).

Odpowiedzi na drugie z postawionych pytań – Jaka jest według Pani/Pana skala problemu włóczęgostwa dzieci? – odzwierciedla poniższy wykres.

³⁵ T.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 821 z późn. zm.

³⁶ V. Konarska-Wrzosek, op. cit., s. 60.

³⁷ Ankieta anonimowa przeprowadzona od 1 stycznia 2020 r. do 24 lutego 2020 r. za pośrednictwem formularza online na terenie Polski; udzielono 183 odpowiedzi; 128 kobiety (69,9%) i 55 mężczyzn (30,1%); wykształcenie: podstawowe – 9 (4,9%), średnie – 62 (33,9%), wyższe – 112 (61,2%); wiek poniżej 18 lat – 7 (3,8%); 18–26 lat – 95 (51,9%), 27–35 lat – 58 (31,7%), 36–60 lat – 18 (9,8%), powyżej 60 lat – 5 (2,7%); miejsce zamieszkania: wieś – 34 (18,6%), miasto do 50 tys. mieszkańców – 30 (16,4%), miasto do 100 tys. mieszkańców – 15 (8,2%), miasto do 250 tys. mieszkańców – 23 (12,6%), miasto powyżej 250 tys. mieszkańców – 81 (44,3%).



Ankietowani uznali włóczęgostwo dzieci za problem, bowiem najwięcej odpowiedzi znalazło odzwierciedlenie po środku pięciostopniowej skali. Tendencja do uśredniania skali to często efekt trudności w identyfikowaniu i ocenie zjawiska. Co jednak istotne, ankietowani nie traktują włóczęgostwa jako bardzo poważnego problemu, jak również nie uważają, że nie ma problemu w ogóle, gdyż na takie odpowiedzi wskazało najmniej osób. Włóczęgostwo dzieci jest więc zjawiskiem dostrzegalnym społecznie i identyfikowanym jako problem.

Kolejne z postawionych pytań dotyczyło podejmowanej przez społeczeństwo reakcji w przypadku napotkania włóczęgostwa dzieci. Odpowiedzi na to pytanie wraz z znacznikami ilościowymi i procentowymi zamieszczono w poniższej tabeli.

W jaki sposób należy według Pani/Pana zareagować w przypadku napotkania włóczęgostwa dzieci? (możliwa była więcej niż jedna odpowiedź oraz odpowiedź własna)	Liczba odpowiedzi	Procent odpowiedzi
Należy powiadomić rodziców lub opiekunów dziecka	118	64,5%
Należy powiadomić policję	85	46,4%
Należy zwrócić uwagę dziecku na niewłaściwe postępowanie	66	36,1%
Należy pouczyć o właściwym zachowaniu	55	30,1%
Należy powiadomić szkołę	46	25,1%
Nie należy reagować	16	8,7%
Należy powiadomić sąd rodzinny	11	6%

Na tak postawione pytanie najwięcej osób wskazało, że należy powiadomić rodziców lub opiekunów dziecka. W dalszej kolejności ankietowani wskazywali na powiadomienie policji, zwrócenie uwagi dziecku na niewłaściwe postępowanie, pouczenie o właściwym zachowaniu oraz powiadomienie szkoły.

Najmniej osób wybrało brak reakcji oraz powiadomienie sądu rodzinnego. Taką hierarchizację działania uznać należy za właściwą, gdyż zdecydowana większość odpowiedzi wskazuje na powiadomienie rodziców lub opiekunów dziecka, co odzwierciedla pożądaną formę pierwszej reakcji przewidzianą przez ustawodawcę. Społeczeństwo dostrzega więc potrzebę i obowiązek reakcji na zjawisko włóczęgostwa dzieci, co jest właściwe i społecznie pożądane.

Ostatnie z postawionych pytań dotyczyło wskazania określeń, które najlepiej według ankietowanego opisują włóczęgostwo dzieci. Odpowiedzi zestawiono w poniższej tabeli.

Które z określeń najlepiej opisują zjawisko włóczęgostwa dzieci? (możliwa była więcej niż jedna odpowiedź oraz odpowiedź własna)	Liczba odpowiedzi	Procent odpowiedzi
Przejaw braku sprawowania opieki rodziców lub opiekunów nad dzieckiem	130	71%
Przejaw patologii w procesie wychowania dziecka	77	42,1%
Zjawisko zagrażające rozwojowi dziecka	67	36,6%
Styl spędzania wolnego czasu wśród dzieci	63	34,4%
Przejaw demoralizacji dzieci	62	33,9%
Zjawisko generujące poczucie zagrożenia dla innych uczestników przestrzeni publicznej	26	14,2%
Naturalne zachowanie wpisane w rozwój dziecka	25	13,7%
Forma zabawy	21	11,5%
Właściwa okoliczność pozwalająca oderwać się dziecku od wirtualnego świata	19	10,4%
Zjawisko niezagrażające rozwojowi dziecka	7	3,8%

Na pytanie o to, które z określeń najlepiej opisują zjawisko włóczęgostwa dzieci, ankietowani zdecydowanie najczęściej wskazywali na przejaw braku sprawowania opieki rodziców lub opiekunów nad dzieckiem. W dalszej kolejności wskazywano na przejaw patologii w procesie wychowania dziecka, zjawisko zagrażające rozwojowi dziecka, styl spędzania wolnego czasu wśród dzieci oraz przejaw ich demoralizacji. Najmniej osób wskazało zjawisko generujące poczucie zagrożenia dla innych uczestników przestrzeni publicznej, naturalne zachowanie wpisane w rozwój dziecka, formę zabawy, właściwą okoliczność pozwalającą oderwać się dziecku od wirtualnego świata oraz zjawisko niezagrażające rozwojowi dziecka.

Według ankietowanych włóczęgostwo dzieci to głównie efekt braku sprawowania opieki nad dzieckiem przez jego rodziców lub opiekunów. Taka od-

powieź wpisuje się w ogólnie panujące przekonanie o niewystarczającej uwadze poświęcanej dziecku w procesie jego wychowania. Co ważne, ankietowani nie uważają, że włóczęgostwo nie zagraża rozwojowi dziecka, gdyż na taką odpowiedź wskazało najmniej osób.

Podsumowanie

Włóczęgostwo dzieci niewątpliwie jest problemem społecznym dostrzeganym także obecnie. Reakcja społeczna deklarowana wśród ankietowanych jest właściwa, gdyż – co najważniejsze – w ogóle występuje. Choć, jak zostało już wspomniane, całe społeczeństwo winno angażować się w proces wychowania młodego pokolenia, to najważniejsza w tym względzie jest rola rodziców i opiekunów dziecka, wyeksponowana zresztą dość wyraźnie w wynikach przeprowadzonej ankiety. Zaniedbania w tej materii rodzą konsekwencje w postaci unikania właściwych i pożądaných społecznie postaw młodego człowieka, który poszukując wzorców, ale i rozrywki – włóczy się. Oczywiście, co należy wyraźnie na końcu tych rozważań zaznaczyć, przebywania dziecka w przestrzeni publicznej wraz z jego rówieśnikami nie należy postrzegać jako włóczęgostwa i oceniać nagannie, gdyż takie zachowanie jest normalnym, wpisanym w rozwój dziecka zachowaniem, potrzebnym wręcz w procesie jego wychowania z racji chociażby jego socjalizacji. Włóczęgostwo to zachowanie *stricte* naganne, którego obraz na tle zachowań naturalnych wyraźnie się odznacza.

Wykaz literatury

- Adamczyk B., *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*, Akademia Ignatianum/Wyd. WAM, Kraków 2015.
- Adamczyk B., *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej i strategię poznawcze*, Akademia Ignatianum, Kraków 2016.
- Bojarski T., *Dział I. Przepisy Ogólne*, [w:] *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Brenk M., *Walka czy wsparcie? Służby społeczne wobec żebraków w Poznaniu w latach 1946–1948*, [w:] J. Kozielska, A. Skowrońska-Pućka (red.), *W kręgu działań pomocowych i poradniczych*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań 2016.
- Dunaj B. (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Przegląd Reader's Digest, Warszawa 2001.
- Gromek K., *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, LexisNexis, Warszawa 2004.
- Jurgielewicz-Delegacz E., *Ewolucja odpowiedzialności nieletnich na przestrzeni lat*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 44.

- Kabzińska Ł., Kabziński K., *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2012, nr 4.
- Konarska-Wrzosek V., *Dział I. Przepisy ogólne*, [w:] *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, P. Górecki, V. Konarska-Wrzosek (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2019.
- Korcyl-Wolska M., *Postępowanie w sprawach nieletnich. Na tle standardów europejskich*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- Kuchta J., *Dziecko włóczęga*, Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej, Lwów 1936.
- Kurzeja A., *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Impuls, Kraków 2010.
- Michel M., *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej. Perspektywa resocjalizacyjna*, Wyd. UJ, Kraków 2016.
- Wilkowska-Plóciennik A., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Szwejkowska M., Kędzierska B., *Przymusowe leczenie nieletnich w zakładach psychiatrycznych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2012, nr 15.

Summary

Vagrancy as a manifestation of children’s demoralization – social reaction to the phenomenon from the perspective of the Law on proceedings in juvenile cases

Key words: law, minors, loitering, truancy.

Vagrancy of children is an interesting and cognitively complex and enigmatic issue, so it deserves scientific attention. The purpose of the article is to present the problem of vagrancy as a manifestation of demoralization of children in the light of the provisions of the Act on proceedings in juvenile cases in the context of informal and non-institutionalized social reaction to this phenomenon. This reaction is a social obligation that results from the above-mentioned law, and about which not everyone is aware. The scale of the problem is difficult to estimate due to definition difficulties. Nevertheless, the phenomenon is perceived and identified as a problem. The basic conclusion is the correct declaration of social attitude on the problem of child vagrancy.